

# WARSZAWSKIE DEBATY

O POLITYCE SPOŁECZNEJ



FRIEDRICH  
EBERT  
STIFTUNG

## PRAWICOWY ZWROT W POLITYCE

Dorota Szelewa  
Michał Polakowski

#22



# **PRAWICOWY ZWROT W POLITYCE**

Michał Polakowski

Dorota Szelewa

## SPIS TREŚCI

Spis tabel i wykresów .....	2
Wprowadzenie .....	3
Europejskie trendy w poparciu dla partii politycznych.....	4
Prawica populistyczna, prawica radykalna .....	4
Polscy respondenci o swoich postawach i poparciu dla partii politycznych .....	7
Dlaczego wyborcy odwracają się od lewicy i popierają prawicę?.....	9
Populizm w Europie Wschodniej.....	11
Prawicowy zwrot w polsce – próba analizy .....	13
Zanik lewicy.....	13
Polska, Europa Wschodnią, peryferie .....	16
Podsumowanie.....	19
Bibliografia.....	20

## SPIS WYKRESÓW I RAMEK

### WYKRESY:

Wykres 1: Poparcie Polaków dla orientacji politycznych w zależności od sytuacji zawodowej, 2015 .....	8
Wykres 2: Orientacje lewicowe, prawicowe i centrowe w polsce, 1997-2015 .....	13
Wykres 3: Poglądy polityczne a identyfikacje lewicowo-prawicowe, 1997-2015 .....	14
Wykres 4: Poparcie dla poszczególnych partii politycznych: wrzesień 2015-grudzień 2016, według CBOS .....	15

### RAMKA

Ramka 1: Poparcie dla partii politycznych w polsce w pierwszym roku po wyborach parlamentarnych 2015 r. ....	15
--	----



Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości (PiS) i porażka Platformy Obywatelskiej (PO) w ostatnich wyborach parlamentarnych (2015) było dla licznych obserwatorów zaskoczeniem. Równie duże zaskoczenie dotyczyło porażki Zjednoczonej Lewicy (ZL) i względnie dobrego wyniku partii Razem. Wielu komentatorów skupiało się na krótkookresowych przesłankach porażek: braku odpowiedniej strategii wyborczej, niemożności dotarcia ze swoimi propozycjami wyborczymi do mediów czy też konfliktach między partiami na lewicy. Jednocześnie podkreślano, że sukces PiS to sukces wyłącznie propozycji populistycznych. W niniejszym opracowaniu argumentujemy, że wyniki wyborów z 2015 roku to rezultat procesów o znacznie dłuższym trwaniu niż kampania wyborcza. W przypadku Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) mówić tu można o rezultatach eksperymentów z tzw. trzecią drogą i brakiem spójnej wizji działań, które w kilku innych krajach skończyły się porażkami lewicy. W przypadku PiS zaś o zagospodarowaniu części elektoratu „lewicowego”, do potrzeb którego nie potrafiły lub nie chciały odnieść się inne partie.

Nie mamy ambicji dostarczenia wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o zmiany na scenie politycznej, nie proponujemy też szerokiej dyskusji nad pojęciami prawica/lewica, choć z pewnością komplikacje dotyczące ewolucji znaczenia tych koncepcji stanowią część rozważań nad procesami politycznymi w Polsce po 1989 roku. Wspominając o prawicowym zwrocie w polityce, mamy na myśli politykę w węższym i szerszym rozumieniu. W węższym sensie chodzi nam o bezprecedensową

przegraną ugrupowań lewicowych w ostatnich wyborach parlamentarnych w Polsce, w wyniku których lewica w ogóle nie wchodzi w skład instytucji demokratycznej reprezentacji. Słowo „zwrot” sugeruje zmianę rewolucyjną i nagłą, dlatego stawiamy tutaj znak zapytania, ponieważ w szerszym znaczeniu ów wzrost znaczenia postaw politycznych uważanych za prawicowe można obserwować już od jakiegoś czasu, a przejawy radykalizacji prawej strony sceny politycznej i jej interesariuszy nie są obce opinii publicznej i mediom.

Na początku tekstu przywołujemy debatę na temat europejskich trendów w zakresie poparcia dla poszczególnych sił politycznych, aby na tej podstawie dokonać próby osadzenia dyskusji o Polsce w szerszym kontekście. Sam zwrot prawicowy pokażemy raczej jako splot czynników, które powodują wzrost poparcia dla poszczególnych partii politycznych, identyfikowanych jako radykalna bądź populistyczna prawica. W dyskusji wychodzimy poza proste funkcjonalistyczne i jednowymiarowe ujęcie tego problemu i odnosimy się również do czynników związanych z funkcjonowaniem partii politycznych i systemów politycznych w ogóle. Następnie zajmiemy się nie tyle samym prawicowym zwrotem w polityce, ile przede wszystkim spadkiem znaczenia lewicy w Polsce, w czym nawiążemy również do analiz ogólnego stanu lewicy w Europie. Ostatnią część tekstu poświęcamy próbie analizy wspomnianych wydarzeń w Polsce, którą przedstawiamy raczej w formie kilku możliwych kierunków rozważań niż systematycznej analizy.

Skrajnie prawicowe partie prawicowe straciły rację bytu po II wojnie światowej, skompromitowane poparciem dla rasizmu, antysemityzmu i autorytaryzmu. Z niewielkimi wyjątkami, Europa nie miała do czynienia z tego typu ugrupowaniami do lat 70. ubiegłego wieku. Po części wyjaśnia to powojenny dobrobyt. Rozbudowana polityka pre- i re-dystrybucji, czy też polityka rynku pracy dążąca do pełnego zatrudnienia sprawiły, że odsetek wyborców zainteresowanych krytyką partii głównego nurtu był marginalny. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać wraz z nastaniem kryzysu naftowego (de Lange 2012).

Potencjał poparcia dla partii prawicowych istnieje w każdym społeczeństwie. Może ono rosnąć dzięki dwóm grupom czynników. Pierwsza to kwestie związane z trudną sytuacją ekonomiczną, modernizacją społeczeństw bądź też z aspektami kulturowymi, które określa się w piśmiennictwie mianem popytowych. Druga duża grupa to czynniki podażowe: czynniki możliwego sukcesu politycznego (*political opportunity structure*), reguły wyborcze, konkurencja międzypartyjna, rola mediów, struktura podziałów politycznych, czy rola (zwycięskiej) ideologii. Najnowsze badania łączą te dwie grupy, wskazując, że tylko w sytuacji zaistnienia obydwu partie populistycznej prawicy są w stanie osiągnąć sukces (Golder 2016).

Zanim zajmiemy się poparciem dla partii skrajnej prawicy, przyjrzyjmy się postawom obywateli. Jedno z najnowszych badań YouGov<sup>1</sup> przeprowadzone w 12 państwach Unii Europejskiej w drugiej połowie 2016 roku, analizuje występowanie postawy

„autorytarneho populizmu”, charakteryzującej się krytyką praw obywatelskich, postawą antyimigrancką, eurosceptycyzmem i naciskiem na obronność w polityce zagranicznej. W stawce 12 państw na czele społeczeństw mających cechy autorytarneho populizmu stoją Rumunia (aż 82% wyborców) i Polska (78% wyborców). Kilkanaście punktów niżej znajduje się Francja, a następnie Holandia. Najmniej takich postaw zanotowano w Litwie (0%) i w Niemczech (18%). Oczywiście miara ta jest tylko przybliżeniem pewnego zjawiska, tym niemniej wskazuje ona, że w Europie mamy do czynienia z istotnym zróżnicowaniem postaw, jak również na to, że w niektórych państwach Europy Wschodniej potencjał wzrostu skrajnej prawicy jest bardzo duży.

### PRAWICA POPULISTYCZNA, PRAWICA RADYKALNA

Wzrost roli partii radykalnej prawicy postrzega się jako tzw. cichą kontrrewolucję, która ma wynikać ze wzrostu niepewności towarzyszącej erze postindustrialnej (Ignazi 2003). Podkreśla się przy tym, że niepewność ta przekłada się na radykalizację dyskursów politycznych i otwiera nowe pola dla konfliktów wartości. Dotyczą one kwestii takich jak bezpieczeństwo, tożsamość czy imigracja. Należy jednak ustrzec się przed niedoszacowaniem już istniejących podziałów politycznych, odnoszących się do kwestii ekonomicznych czy socjalnych. Z tej perspektywy można bowiem mówić o porażce lewicy, która nie była w stanie odpowiedzieć na to wyzwanie. Grupami społecznymi, w których rozczarowanie lewicą było szczególnie istotne, byli „przegranii globalizacji”: pracownicy

<sup>1</sup> <https://yougov.co.uk/news/2016/11/16/trump-brexit-front-national-afd-branches-same-tree/>.

fizyczni, osoby cechujące się niższym wykształceniem i osoby bezrobotne. Zarazem wskazuje się na istotny podział ze względu na płeć i wiek: to młodzi mężczyźni stanowią potencjalny zasób wyborców. Co więcej, jeśli chodzi o postawy, zauważyć można rozczarowanie politycznym *status quo*, ale również silnie zaakcentowana jest niechęć do imigrantów (Lucassen i Lubbers 2012).

Zgodnie ze stwierdzeniem wyrażonym we wstępie, prawicowy zwrot traktujemy jako zjawisko, na które wpływają dwa procesy: rosnąca rola populistycznej prawicy i zmniejszająca się rola partii lewicowych (rozumiane jako udział głosów oddanych w wyborach). Z tej perspektywy można mówić o zjawisku ogólnoeuropejskim, wychodzącym poza proste podziały Wschód-Zachód.

Jakie cechy mają osoby, które popierają skrajną prawicę? Jak podkreślają Kessler i Freeman, można mówić o wyraźnym wpływie płci (kobiety w mniejszym stopniu popierają takie ugrupowania), wieku (są one popularniejsze wśród młodszych wyborców) i wykształceniu (osoby z niskimi kwalifikacjami mają tendencję do popierania skrajnej prawicy) (Kessler i Freeman 2005). Nie jest natomiast jednoznaczny wpływ pozostawania bez pracy czy typ pracy (fizyczna lub umysłowa). Wyniki badań Kesslera i Freemana pokazują, że pracownicy fizyczni nie są tak skłonni popierać skrajną prawicę, jak wynikało to z poprzednich badań. Przypisać to można hipotezie, że ta grupa wyborców mimo wszystko w większym stopniu zakłada, iż problemy bezrobocia czy kryzysu gospodarczego są w stanie rozwiązać partie centrowe albo lewicowe. Jeśli chodzi o kontekst makro, warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, wysokie bezrobocie w gospodarce wpływa ujemnie na poparcie dla partii skrajnej prawicy. Mechanizm ten można wytłumaczyć występowaniem odpowiednich

osłon socjalnych, które łagodzą radykalizm postaw wyborczych. Po drugie, wysoki odsetek cudzoziemców w społeczeństwie jest pozytywnie powiązana z poparciem dla partii prawicy tam, gdzie już istnieją takie partie. Związek ten jest odwrotny w sytuacji braku takich partii (*ibidem*).

Jens Rydgren pod wieloma względami przychyliła się do stanowiska przedstawionego wyżej, jednak wskazuje, że poparcie dla populistycznych partii prawicowych jest znacznie bardziej zniuansowane (Rydgren 2005). Jak podkreśla, trudno jest mówić o jednej przyczynie wzrostu poparcia dla partii skrajnej prawicy. Powinno się zatem mówić o kombinacji czynników, które w poszczególnych kontekstach lokalnych stoją za pojawieniem się partii populistycznej prawicy. Chodzi tutaj zwłaszcza o przypadki kontrfaktyczne, czyli takie sytuacje, w których mieliśmy wprawdzie do czynienia z wysokim bezrobociem i, ogólniej, złą sytuacją gospodarczą, ale w których tego typu partie nie powstały lub odgrywają marginalną rolę.

Rydgren wskazuje, że powstanie partii skrajnie prawicowych nie jest przypadkowe w tym sensie, że jest częścią procesu dyfuzji idei i występowania specyficznej „struktury politycznych możliwości”. Badacz podkreśla, że idee te odchodzą od prymitywnego rasizmu i postulatu antydemokratyczności ustępując bardziej „miękkim” czy „wyszukanym” argumentom na rzecz „etnopluralizmu” i populistycznej retoryki antyestablishmentowej. W ten sposób mogą uzyskać poparcie wśród wyborców, którzy sytuują się poza ekstremum politycznym. Za przełomowy moment uznaje się tutaj sukces francuskiego Frontu Narodowego w roku 1984, oparty właśnie na dwóch elementach przedstawionych powyżej. Co ważne, proces imitacji takiej agendy politycznej musi być dostosowany do lokalnego kontekstu, stąd też mamy do czynienia

z pewnymi wariacjami na temat etnopluralizmu i krytyki establishmentu. Zjawisko to można zauważyć nawet między relatywnie bliskimi sobie Polską i Węgrami. Dość oczywiste jest, że Prawo i Sprawiedliwość naśladuje rozwiązania węgierskiej partii Fidesz, nie odwołuje się jednak tak silnie do postaw antyromskich, a raczej identyfikuje wroga na przykład wśród środowisk LGBT, feministycznych czy ateistycznych.

Rydgren zwraca uwagę na jedną istotną kwestię: partie skrajnej prawicy nie pojawiają się samoistnie, lecz proces ten jest uruchamiany przez podmioty gry politycznej. Polityczny repertuar tych partii jest już dość dobrze zdefiniowany i nie trzeba go wymyślać od nowa (co nie znaczy, że nie podlega modyfikacjom). Oznacza to, że budowanie poparcia dla partii skrajnej prawicy wynika nie z tylko z zapotrzebowania wyborców, ale również z tworzenia specyficznej, skrajnie prawicowej agendy politycznej (*ibidem*).

Podobne wnioski prezentuje Elisabeth Ivarsflaten: głównym czynnikiem warunkującym wejście na scenę polityczną jest mobilizacja antyimigrancka (Ivarsflaten 2007). Jej obecność zanotowano u wszystkich partii europejskich, które przekroczyły próg 5% poparcia. Kwestie walki z elitami czy mobilizacja wyborców na bazie trudnej sytuacji gospodarczej są znacznie mniej nośne.

Z tej perspektywy przełomowe jest badanie F. Molsa i J. Jetten, dotyczące poparcia dla partii skrajnej prawicy w okresie boomu gospodarczego (Mols i Jetten 2016). Badacze podkreślają, że partie skrajnej prawicy są w stanie zdobyć poparcie wyborców również wtedy, gdy sytuacja gospodarcza jest dobra. Takim przypadkiem jest Austria, w której poparcie dla FPÖ (Freiheitliche Partei Österreichs, Wolnościowa Partia Austrii) między 1986 a 1994 rokiem podwoiło się do 22,5%, mimo imponującego wzrostu gospodarczego. Nieco mniejszą dynamikę można było zauważyć w latach 2006–2008, kiedy bezrobocie spadło z niemal 5% do mniej niż 4%. Badacze podkreślają inne ciekawe zjawisko: utratę poparcia dla skrajnej prawicy w okresie pogarszającej się koniunktury.

Analizując wypowiedzi australijskich i holenderskich polityków skrajnej prawicy, badacze zwrócili uwagę na sformułowania, które pozwalały politykom na budowanie atmosfery zagrożenia czy też ekonomicznego wykluczenia szerokich mas w sytuacji dobrej koniunktury. I tak, w przypadku Australii, politycy prawicy mówili o kraju, gdzie jest „dobra koniunktura, ale nie dla wszystkich”, „najbogatszym państwie na świecie, tylko gdzie są te wszystkie pieniądze?”, w którym „bezrobocie jest wyższe, niż mówią oficjalne dane”. Siebie prezentowali jako „zwykłych, ciężko pracujących Australijczyków”, o problemy zaś obwiniali rdzennych mieszkańców, polityczną poprawność i mniejszości. Co więcej, w wyborczej retoryce prawicowych populistów jako winny był wskazywany „rząd, który służy mniejszościom i zdradza nasz kraj”, „szkodliwi liderzy związkowi”, „lewicowi multikulturaliści” i „elity”, miejskie albo przemysłowe („bez poczucia przynależności narodowej”) (*ibidem*).

Zbliżony język i kategorie były używane przez Pima Fortuyna i jego partię LPF (Lista Pima Fortuyna) w Holandii. On z kolei mówił o tym, że jego ugrupowanie to „ruch a nie partia”, o potrzebie zwrócenia władzy nauczycielowi, policjantowi czy rolnikowi, a uchodźcy to „ludzie jak wy czy ja, kalkulujący obywatele, poszukujący lepszej przyszłości”. Rozwiązaniem tego problemu jest „tworzenie miejsc pracy w państwach trzeciego świata”. Mówiąc o dobrej sytuacji gospodarczej, Fortuyn wskazywał, że zawdzięczamy ją „ciężko pracującym pracownikom i pracodawcom”, ale polityka skupia się tylko na sektorze publicznym. W ten sposób, konkludował Fortuyn, owoce ciężkiej pracy są przechwytywane przez „nieprzejrzystą, niekompetentną biurokrację, która stworzyła kulturę subsydiów z beneficjentami w postaci uchodźców”. Podobnej retoryki i punktów odniesienia używał Geert Wilders (*ibidem*).

Należy podkreślić, że zjawisko, które stało się przedmiotem rozważań polityków, analityków, badaczy jest obecne w Europie od przynajmniej czterech dekad (Ignazi 2003). W ostatnim okresie mamy natomiast do czynienia z jego nasileniem: populistyczne partie prawicowe zyskują na wadze również w ten sposób, że wpływają na kompozycje gabinetów rządowych.



Partie takie jak Alleanza Nazionale (Sojusz Narodowy), FPÖ, Front National, Lega Nord, czy Vlaams Belang od wielu lat są obecne w parlamentach. Co ważne, nie jest to obecność jednokadencyjna, lecz partie te wybierane były do parlamentu wielokrotnie. Dopiero od niedawna, partie te zaczęły przystępować do koalicji rządowych, głównie na zaproszenie partii prawicowych, ale również centrowych.

S. de Lange (2012), analizując tworzenie koalicji rządowych z udziałem partii skrajnej prawicy, wyróżnia dwa równoległe procesy, które się do tego przyczyniły. Po pierwsze, Lange podkreśla przesuwanie się elektoratów na prawo w wielu państwach Europy Zachodniej. Przesunięcie to wyraża się odbieraniem poparcia partiom zarówno lewicowym jak i prawicowym. W pierwszym przypadku, utrata poparcia przez lewicę przekładała się na zwiększone poparcie dla prawicy jako całości. W drugim przypadku, który zazwyczaj trwa dłużej i nie był zauważalny w krótkim okresie, wzrost roli radykalnych partii prawicowych dokonywał się etapami, poprzez konflikt na prawicy, po którym partie radykalne zwracały się ku wyborcom prawicowym. Wzrost poparcia dla partii skrajnie prawicowych prowadzi do tego, że są one atrakcyjnymi koalicjantami, między innymi przez możliwość stworzenia matematycznej większości, jak również z powodu bliskości programowej.

W myśl tego FPÖ zyskało na znaczeniu dzięki przepływowi elektoratu partii prawicowych jak i lewicowych i stało się istotnym koalicjantem rządowym po mniej niż 15 latach. Z kolei holenderska i norweska scena polityczna przesunęła się również na prawo, ale w tych dwóch przypadkach partie centrowe utrzymały swoją pozycję. Sprawilo to, że koalicje rządowe w tych dwóch krajach nie składały się wyłącznie z partii prawicowych, ale obejmowały również partie centrowe. Powodowało to konieczność kompromisu programowego ze strony partii radykalnej prawicy.

Drugim równie istotnym zjawiskiem stojącym za wzrostem roli radykalnych partii prawicowych jest proces przesuwania na prawo propozycji programowych ze strony partii głównego nurtu. Jest to rezultat wynikają-

cy ze strategii odzyskania wyborców, którzy zaczęli popierać radykalne partie prawicowe. Efektem takiej strategii jest coraz większa programowa zbieżność w pierwszym rządzie pomiędzy partiami prawicowymi głównego nurtu i partiami radykalnymi. Dotyczy to zwłaszcza kwestii takich jak imigracja.

Istotne w powyższym kontekście są badania C. Dahlströma i A. Sundella dotyczące kwestii imigracji w agendach partii politycznych głównego nurtu i skrajnych (Dahlström i Sundell 2012). Autorzy podkreślają na podstawie badań przeprowadzonych w Szwecji, że partie głównego nurtu, legitymizując antyimigrancką retorykę w celu odebrania głosów partiom skrajnych, przyczyniają się w rezultacie do ich wzmocnienia. Co ważne, taką retorykę musi podjąć więcej niż jedna partia głównego nurtu. W takiej sytuacji szczególnie niebezpieczne jest legitymizowanie dyskursu antyimigranckiego przez partie lewicy, efekt ten jest bowiem silniejszy niż w przypadku partii prawicowych. Autorzy wskazują, że może to wynikać z braku reprezentacji wyborców lewicowych przez partie na lewo od centrum (piszemy o tym zjawisku w następnych podrozdziałach).

#### POLSCY RESPONDENCI O SWOICH POSTAWACH I POPARCIU DLA PARTII POLITYCZNYCH

Czy jest w Polsce elektorat lewicowy? Z jednej strony, można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco już po pobieżnym prześledzeniu wyników wyborów, w których ponad 10% głosów otrzymały jednak ugrupowania lewicowe. Z drugiej jednak strony, przegląd postaw Polaków co do zasadniczych kwestii, które pomogłyby nam określić ich „lewicowość”, nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Ponadto, warto podkreślić, że kształt reform polskiej polityki społecznej (wniosek ten można do pewnego stopnia generalizować na pozostałe kraje

regionu) w niewielkim stopniu zależy od deklarowanej afiliacji ideologicznej partii politycznych.

Pozostaje jeszcze rzesza obywateli, którzy w ogóle nie wzięli udziału w wyborach. Co więcej, ciekawy z punktu widzenia frekwencji wyborczej jest jej niewielki spadek w ciągu ostatnich 25 lat. W wyborach parlamentarnych z 1990 roku frekwencja wyborcza wyniosła 61,2% i spadła do 50,9% w roku 2015. W innych krajach naszego regionu frekwencja na początku transformacji wynosiła 80%-90% aby spaść do około 60% w ostatnich wyborach.

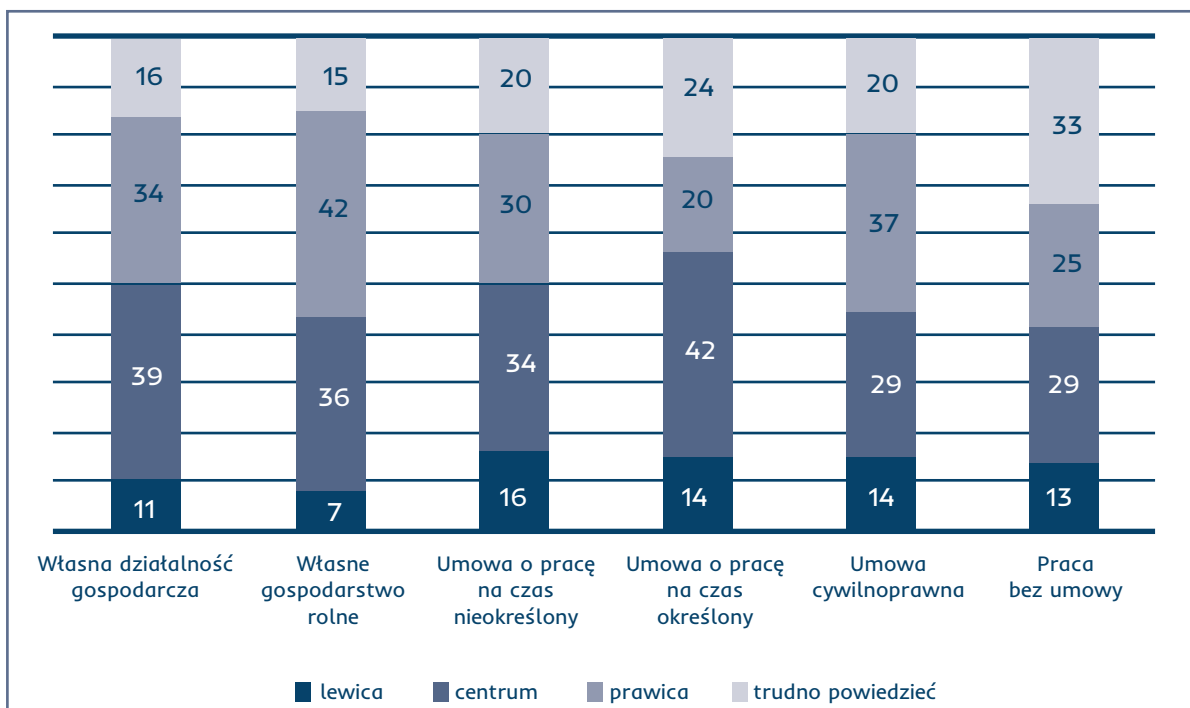
Badania CBOS przeprowadzone w ciągu ostatnich miesięcy 2015 r. pozwalają na wysnucie kilku interesujących wniosków. Po pierwsze, defaworyzacja na rynku pracy sprzyja wycofaniu z aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym. Osobami najbardziej zainteresowanymi polityką są w myśl tego przedsiębiorcy, najmniej zaś osoby zatrudnione na czas określony i zatrudnione bez

żadnej umowy. Po drugie, samookreślenie własnych poglądów w zależności od pozycji na rynku pracy nie pozwala na stwierdzenie jasnego podziału lewica/prawica w kategoriach wygrani/przegrani. Mamy tutaj do czynienia raczej z sytuacją odwrotną, to znaczy im gorsza sytuacja na rynku pracy (wynagrodzenia, stabilność zatrudnienia), tym większy odsetek respondentów określających się jako prawicowi.

Co istotne, badania wskazują, że preferencje wyborcze są także uwarunkowane zadowoleniem z danej formy zatrudnienia. Generalizując, można zauważyć, że ci, którzy są zadowoleni z formy swojego zatrudnienia, deklarowali poparcie dla PO i Nowoczesnej (nawet w przypadku umów cywilnoprawnych), z kolei niezadowoleni deklarowali poparcie dla PiS oraz Kukiz'15. Partie lewicowe odgrywały w tym podziale głosów marginalną rolę.

Warto w tym miejscu powrócić do kwestii podziału lewica/prawica i zdefiniować za-

Wykres 1: Poparcie Polaków dla orientacji politycznych w zależności od sytuacji zawodowej, 2015



Źródło: CBOS 2015a

patrywania na konkretne kwestie społeczno-ekonomiczne dla tych dwóch kategorii. Po pierwsze, na płaszczyźnie społecznej (rynek pracy, podatki) respondenci określający się jako lewicowi mają umiarkowanie bardziej liberalne poglądy od respondentów prawicowych. Po drugie, na płaszczyźnie gospodarczej jak i swobód demokratycznych, obserwujemy podobną zależność. Po trzecie, tym co istotnie różnicuje poglądy na skali lewica/prawica, są związki partnerskie, konkordat i przerywanie ciąży (CBOS 2015b). Warto przy tym postawić hipotezę, że w porównaniu do lat 90., poglądy na te tematy uległy pewnemu spolaryzowaniu, przy przesunięciu części respondentów na prawo. Może to wynikać z działań kolejnych rządów, które redukowały politykę społeczną, a co za tym idzie, z wpływu tych liberalizujących reform na postawy Polaków. Podobny proces może wyjaśniać poparcie zadowolonych pracowników zatrudnionych w oparciu o elastyczne umowy dla partii deklaracyjnie liberalnych.

Co ciekawe, baza wyborcza poszczególnych partii, zwłaszcza SLD (Zjednoczonej Lewicy – ZL), odbiega od tradycyjnego wzorca, ob-

serwowanego w państwach zachodnich. ZL popiera bowiem zaskakująco mało robotników (wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych). Ta ostatnia grupa zawodowa deklaruje wielokrotnie wyższe poparcie dla Kukiz'15 i dla PiS. Tym, co wyróżnia ZL, jest poparcie ze strony osób reprezentujących dwie duże grupy zawodowe: kierowników i specjalistów, a także pracowników usług. W przypadku pierwszej grupy, podobne poparcie odnotowuje Nowoczesna, zaś drugiej PiS.

Ponadto, jeśli chodzi o przepływy elektoratów, widoczna jest stabilność elektoratu PiS, natomiast największe odprawy zanotowały Platforma Obywatelska i PSL. W oparciu o deklaracje respondentów, można stwierdzić, że około 18% wyborców SLD z 2011 roku poparło PiS, 9% PSL, a po 6% PO i Kukiz'15. Zarazem deklarowane poparcie dla Zjednoczonej Lewicy wśród respondentów, którzy nie brali udziału w wyborach 2011 roku, było znikome (CBOS 2015c). Wnioski te są spójne z trendami poparcia dla poszczególnych orientacji politycznych z ostatnich 20 lat, które charakteryzują się spadkiem poparcia dla ideałów lewicowych począwszy od 2003 roku.

## DLACZEGO WYBORCY ODWRACAJĄ SIĘ OD LEWICY I POPIERAJĄ PRAWICĘ?

Nie tylko w Polsce czy w Europie Środkowo-Wschodniej lewica przeżywa polityczny kryzys i szuka nowych sojuszy oraz nowych rozwiązań programowych. W swojej ostatniej książce poświęconej „odmianom liberalizacji” (*varieties of liberalization*) Kathleen Thelen (2014) wskazuje raczej na powszechność praktyk liberalizujących politykę gospodarczą i społeczną i na rozbitcie solidarności i spójności społecznej. Jak przekonuje Thelen „instytucje egalitarnego kapitalizmu przetrwały nie w wyniku powielania wzorców działania politycznego z czasów „złotej ery”, ale raczej dzięki rekonfiguracji zarówno formy jak i funkcji dotychczasowych koalicji politycznych” (Thelen 2014,

s. 2). O jakie nowe koalicje chodzi? Czy potrzebujemy politycznej zmiany podmiotów reprezentujących interesy elektoratu lewicowego/progresywnego? A może (tylko) głębokiej przemiany tych aktorów sceny politycznej, którzy potrafiliby zaprezentować wiarygodną wizję państwa opiekuńczego (*welfare state*), odpowiadającą na wyzwania związane z tzw. nowymi ryzykami socjalnymi, przemianami na rynku pracy czy też zmianami kulturowymi, w tym dotyczącymi wzorców życia rodzinnego.

Literatura dotycząca preferencji wyborczych dostarcza nam garść cennych wskazówek,

w jaki sposób powinniśmy się postarać odpowiedzieć na te pytania, zwłaszcza jeśli chodzi o grupy wyborców, które są szczególnie narażone na bytowe bolączki i niepewność na rynku pracy, w tym prekariat. Paul Marx (2013) i Georg Picot (Marx i Picot 2014) zbadali preferencje polityczne pracowników zatrudnionych w oparciu o umowy tymczasowe bądź cywilnoprawne. Zgodnie z wynikami tych badań, osoby te były skłonne poprzeć małe, nowe partie lewicowe, nieco bardziej radykalne niż tradycyjna socjaldemokracja. Z kolei w Szwecji czy w Danii w siłę urosły z jednej strony partie prawicowe i populistyczne, a z drugiej – partie liberalne, o orientacji rynkowej. W Danii część tradycyjnych wyborców socjaldemokracji zmieniła swoje preferencje i zdecydowała się przekazać głosy partii nacjonalistycznej Duńskiej Partii Ludowej. Reformy rządu pod przewodnictwem tej partii stanowią część jej programu zmian w polityce społecznej i, do tej pory, solidarystycznego modelu *welfare state*. Wprowadzenie zasad ograniczających dostęp do szczodrych programów polityki społecznej określane jest, i to nie tylko w przypadku Danii, jako szowinistyczna opiekuńczość (*welfare chauvinism*), ale jest też cechą nowej polityki państwa opiekuńczego, w której zwyciężają tendencje nacjonalistyczne (Beramendi, Häusermann i in. 2015).

C. Arndt (2013) podkreśla, że partie socjaldemokratyczne doznały bolesnych porażek wskutek swojego zaangażowania w reformy w ramach tak zwanej tzw. Trzeciej Drogi. Po latach w opozycji, władze partii socjaldemokratycznych zidentyfikowały wyborców centrowych jako grupę docelową, i w konsekwencji, wprowadziły na swoją agendę postulaty wywodzące się z tradycji liberalnej. Należały do nich redukcja podatków, deregulacja rynku pracy i demontaż systemu zabezpieczenia społecznego, w tym usług społecznych. Choć zorientowane były na wyborców centrowych, partie socjaldemokra-

tyczne wkrótce zaczęły ponosić porażki – do przykładów należą tutaj Dania, Wielka Brytania, Holandia czy bądź Niemcy. Co istotne, porażka lewicy wynikała z utraty tradycyjnie lewicowych wyborców.

W bardzo podobnym duchu, chociaż choć w oparciu o odmienne podejście metodologiczne, argumentuje David Ost (2007). Podkreśla on, że włączanie grup społecznych (autor używa podejścia klasowego) w proces demokratyzacji, ale również w udział w rosnącej zamożności, może przeciwdziałać powstaniu gniewu klasy robotniczej, która stanowiła dotychczasowy fundament polityczny. Analizując proces transformacji w Polsce, argumentuje on, że właśnie zaniechanie polityki solidarności przyczyniło się do wzrostu poparcia dla partii populistycznej prawicy.

Brak zrozumienia dla konsekwencji, jakie wiążą się z odchodzeniem od tradycyjnie lewicowych postulatów, był w znacznym stopniu uzasadniany tym, że socjaldemokracja tradycyjnie powiązana była z ideą hojnego państwa opiekuńczego (Arndt 2013). Oznaczało to, że partie socjaldemokratyczne mogły bez większych konsekwencji wyborczych wprowadzać cięcia w polityce społecznej, ponieważ posiadają do tego społeczną legitymację. Arndt argumentuje, że negatywne zmiany polityki społecznej wprowadzone przez rządy lewicowe przekładają się jednak na niekorzystne dla lewicy rezultaty wyborcze.

O ile tradycyjnie w literaturze na temat skuteczności partii prawicowych w przechwytywaniu tradycyjnego elektoratu lewicy kwestią wyborczą była, na przykład, imigracja, o tyle w nowszych badaniach podkreśla się rolę tradycyjnych instrumentów polityki społecznej. Jest to istotne w kontekście Europy Środkowej, w której kwestia migracji wydaje się odgrywać niewielką rolę, natomiast polityka społeczna jest w centrum debaty (głównie tej, skupiającej się na redukcji państwa opiekuńczego).

Ponadto tym, co sprzyja przepływowi poparcia elektoratu od partii socjaldemokratycznych do partii jeszcze bardziej lewicowych lub też skrajnie prawicowych, jest proporcjonalny system wyborczy. W odróżnieniu od systemu większościowego systemu, gdzie w którym negatywne reformy polityki społecznej przyczyniają się do wycofania z aktywnego udziału w wyborach (dotychczasowi wyborcy „zostają w domu”), w systemie proporcjonalnym systemie wyborczym istnieje jest większe prawdopodobieństwo przepływu do elektoratów innych partii.

#### POPULIZM W EUROPIE WSCHODNIEJ

Populizm umożliwia partiom i aktorom na scenie politycznej stosowanie uproszczonej wersji rzeczywistości, która prawie nigdy nie służy współpracy, a prawie zawsze antagonizuje. Konflikt, który jest częścią procesu demokratycznego, nie rozgrywa się jednak na płaszczyźnie uniemożliwiającej wymianę argumentów. Zmianie ulega język i charakter postulatów o charakterze populistycznym; w warstwie dyskursywnej argumenty strony populistycznej mają charakter dogmatów, a sama dyskusja z udziałem różnego rodzaju aktorów (polityków, ekspertów, strony społecznej) jest poddana w wątpliwość, jako rzadko przynosząca „konkretne” rozwiązania (Swoboda i Wiersma 2008). Dlatego strategia ugrupowań populistycznych, które nie stanowią znaczącej siły w parlamentach jest „wychodzenie na ulicę”, żeby być „bliżej ludzi”. W przypadku zdobycia władzy sytuacja zmienia się i dyskusja wewnątrzparlamentarna blokowana jest kanałami instytucjonalnymi. Swoboda i Wiersma podają tutaj przykład praktyk stosowanych od początku swoich rządów przez Viktora Orbána, którego już podczas bycia w opozycji „rzadko obchodziły procedury obowiązujące w parlamencie” (*ibidem*, s. 10).

Strategia Orbana okazała się skuteczna dla podtrzymania rządów Fidesz na Węgrzech, ale wydaje się, że Prawo i Sprawiedliwość zaczyna postępować podobnie. Jeszcze przed zdobyciem władzy PiS, we współpracy np. z Radiem Maryja i innymi ugrupowaniami, organizowało jedno z największych demonstracji ulicznych ostatnich lat (np. „Marsz w Obronie Demokracji” z 2014 roku), nie licząc comiesięcznych spotkań przed Pałacem Prezydenckim czy corocznej konsolidacji aktywistów prawicowych przy Marszu Niepodległości. Ograniczenie pola dyskusji i postępowanie nie zawsze zgodne z procedurami parlamentarnymi staje się już domeną polityki PiS po wygranych wyborach, na co wskazuje choćby dotychczasowa praktyka parlamentarna tej partii w odniesieniu do serii posunięć związanych z Trybunałem Konstytucyjnym.

W poszukiwaniu źródeł populistycznych sił politycznych w Europie Wschodniej Swoboda i Wiersma (2008) wyróżniają kilka przyczyn sukcesu tych ugrupowań. Wskazali oni na pogłębienie się podziałów wewnątrz społeczeństw Europy Wschodniej, zwłaszcza na tych, którzy skorzystali z procesów modernizacji, europeizacji, a przede wszystkim z wolnorynkowej transformacji, oraz tych, którzy nie są beneficjentami tych procesów (Pelinka 2008).

Co więcej, analiza programów polityki społecznej i gospodarczej ugrupowań lewicowych/socjaldemokratycznych wskazuje, że ich rządy, jeśli miały miejsce, zdominowane były przez agendę przedakcesyjną, poza którą rządy te rzadko potrafiły wyjść i znaleźć długofalową, lewicową wizję rozwoju korzystną dla wszystkich grup społecznych, również tych, które w procesie transformacji ucierpiały, a które nie doczekały się „nagrody” w swojej kolejce po owoce demokratycznych przemian. Programy partii politycznych, a zwłaszcza polityka społeczna poszczegól-



nych rządów w ciągu pierwszych 15 lat po 1989 były więc w dużym stopniu zdeterminowane przez instytucje międzynarodowe. Jak przekonuje André Gerrits (2008) czy Ivan Krastev (2008), prawdziwy konflikt polityczny (na linii zwycięzcy-przegranicy transformacji) został wówczas jedynie zamaskowany przez proces negocjacji członkostwa w Unii Europejskiej, aby ujawnić się później, kiedy już nie trzeba było prezentować zjednoczonego frontu przed Brukselą. Po części ułatwiło to ustawienie się populistów w pozycji miękkiego lub też otwartego eurosceptycyzmu i przeciwstawianie interesów wewnętrznych („narodowych”) ujmowanym ogólnie „siłom zewnętrznym”, przy częstych odwołaniach do przeszłości.

Ogromne znaczenie w ciągłym budowaniu własnej tożsamości ma historia. W Polsce na myśl przychodzą nie tylko okresy rozbiorów, ale przede wszystkim niedawna przeszłość „komunistyczna”, której główną cechą był brak wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności. W tym sensie zdobycie władzy przez populistyczną prawicę jawi się jako przejęcie kontroli nad państwem, odzyskanie niezależności. Jednym z najważniejszych haseł polityki gospodarczej i społecznej Orbána jest to jego „ekonomiczny patriotyzm” (Naczyk 2014). Nawet, kiedy gdy Węgry znajdowały się w głębokim ekonomicznym kryzysie, przy re-negocjacji umowy na pożyczkę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Orbán zajął stanowisko nie przyjmujące „dyktatu” tej instytucji („The New York Times”, 2010; cyt. za: Naczyk 2014). Wprowadzając dodatkowe podatki dla korporacji międzynarodowych działających na Węgrzech, Orbán zaznaczył, że chce „zbudować kraj, w którym banki i biurokraci nie będą nam mówić, co mamy robić” (MTI- EcoNews 2013a; cyt. za: Naczyk 2014).

Stuart Shields (2012) proponuje analizę znacznie bardziej radykalną. Autor ten upatruje przyczyn umocnienia się prawicowego populizmu w Polsce w politycznym

„zaniedbania” elektoratu przegranych transformacji, przy czym bezpośrednio wskazuje na *europaeski* kontekst wzmocnienia neoliberalnej polityki i rynko-centricznego modelu polskiej gospodarki. Jak pisze Shields, argument piewców wolnego rynku był stosunkowo prosty: alokacja zasobów w gospodarce rynkowej jest znacznie bardziej efektywna i w większym stopniu prowadzi do zyskowych wymian kapitału. Jest również konieczna dla wykształcenia się nowej klasy kapitalistycznej, zwłaszcza w warunkach tworzenia się relacji rynkowych w powstającej dopiero gospodarce kapitalistycznej. Zdaniem Shieldsa, wizja ta zderzyła się dość twardo z rzeczywistością. Zamiast „naturalnie” czy też „spontanicznie” wyłaniającej się klasy kapitalistycznej, „proces ten dokonał się przede wszystkim poprzez zachowanie ciągłości osobowej z okresu socjalizmu państwowego oraz przez zewnętrzne inwestycje zagraniczne” (Shields 2012, s.: 364). W reakcji na te procesy grupą, która rzeczywiście wyłoniła się naturalnie i określiła w opozycji, byli niezadowoleni i rozczarowani. Shields falę poparcia dla prawicy nazywa zorganizowaną odpowiedzią i obroną społeczeństwa przed skutkami dość radykalnej wersji gospodarki rynkowej.

Obecnie trudno temu wyjaśnieniu odmówić celności, mimo sporej dawki radykalizmu. Krystalizująca się polityczna wizja prawicy reprezentowanej głównie przez Prawo i Sprawiedliwość w jej katolicko-narodowej odstonie wyróżnia się klarownością i prostotą, zwłaszcza w kontekście rozmytej politycznej rozliczalności (*accountability*) poprzednich rządów. Zderza się ona również z narracją „sukcesu transformacyjnego”, podtrzymywaną właściwie do ostatnich dni kampanii wyborczej przez Platformę Obywatelską, a dzięki socjalnym „konkretom” deprecjonuje propozycje zmian w polityce społecznej, które starała się sformułować Zjednoczona Lewica.

## PRAWICOWY ZWROT W POLSCE – PRÓBA ANALIZY

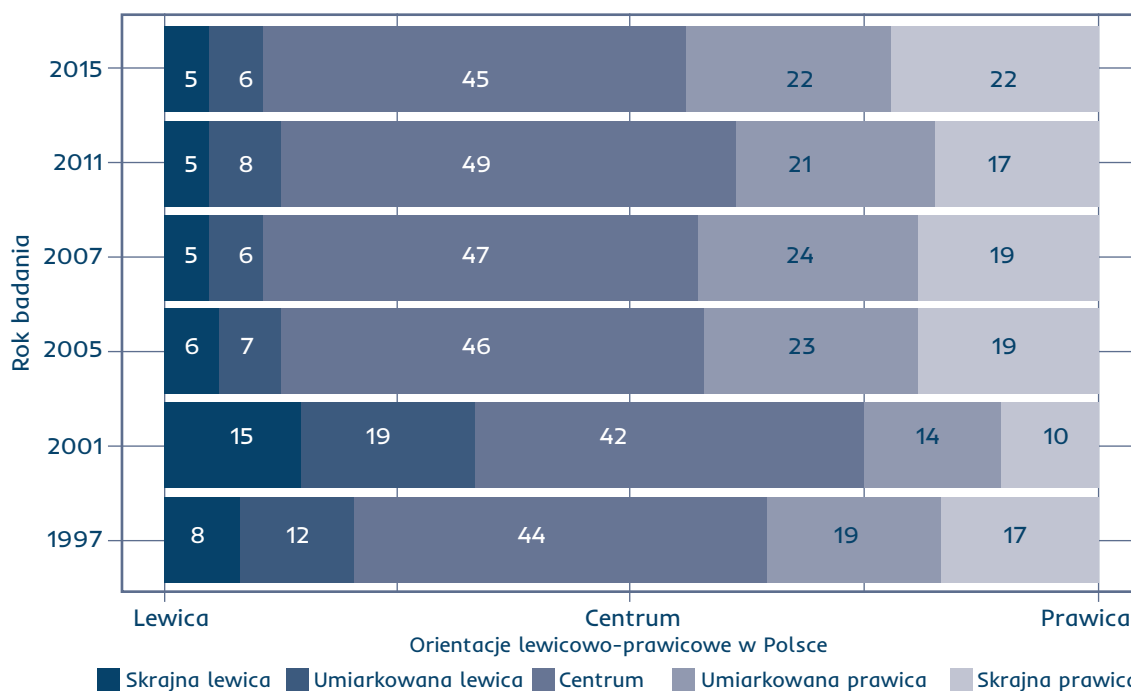
W poniższym fragmencie tekstu chcielibyśmy wykorzystać choć część ze wspomnianych wyżej wątków, aby spróbować jeszcze bardziej skupić się na wydarzeniach w Polsce.

### ZANIK LEWICY

Znaczących wniosków, wynikających również z dokładniejszej analizy i lepszej jakości danych, dostarczają wyniki badań w oparciu o Polskie Generalne Studium Wyborcze (PGSW), czyli sondaż postaw wyborczych przeprowadzanych w sposób systematyczny wśród Polaków i Polek od lat 90. Autorzy numeru specjalnego „Studiów Socjologicznych” z 2016 roku przeprowadzają analizy na podstawie danych długookresowych, które obejmują również wybory parlamentarne z 2015. Jak stwierdzają autorzy, możemy postawić hipotezę, że w latach 2001–2015 mamy do

czynienia z konsekwentnym zanikiem lewicy jako orientacji światopoglądowej. A do samookreślenia na skali lewica–prawica w Polsce decydujące są kwestie światopoglądowe, natomiast w dużo mniejszym stopniu różnice ekonomiczne. Kwestie te jednak przestają być jedynymi wyznacznikami tej identyfikacji, przede wszystkim ze względu na wzrost znaczenia wymiaru europejskiego – coraz silniej z identyfikacją pravicową powiązany bywa niechętny stosunek do zacieśniania integracji z Unią Europejską oraz do osiedlania się obcokrajowców w Polsce. Z kolei wpływ kwestii ekonomicznych w tym zakresie jest niewielki i na podstawie dotychczasowego zmiennego trendu trudno jest przewidzieć, jaki kształt przybierze w przyszłości (Markowski 2016, s. 14).

Wykres 2: Orientacje lewicowe, prawicowe i centrowe w Polsce, 1997–2015



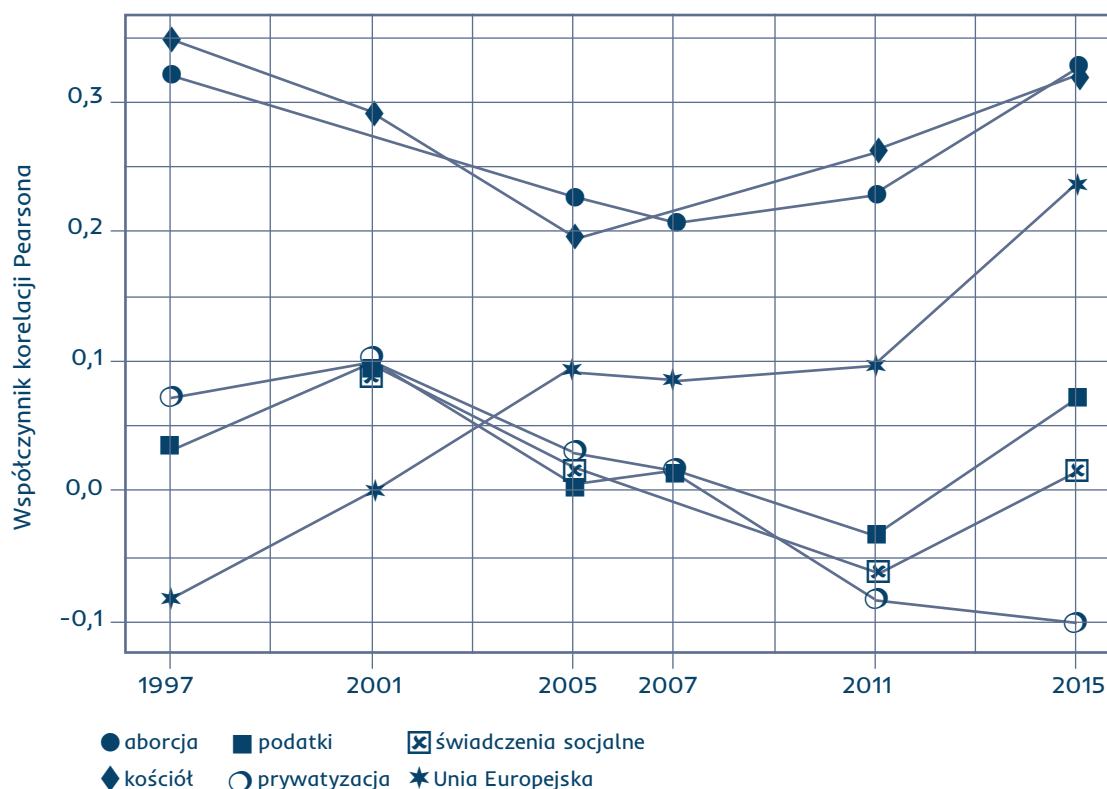
Źródło: Kwiatkowska i in. 2016, s. 105. Autorzy posłużyli się skalą od 1 do 10 (od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy), na podstawie samookreślenia respondentów.

W kontekście diagnozowania i szukania przyczyn prawcowego zwrotu w Polsce warto poświęcić nieco więcej miejsca omówieniu wyników tej analizy. Przede wszystkim, aby można było mówić o prawcowym zwrocie, potrzebujemy dowodów na to, że rzeczywiście wyodrębnił się w Polsce tradycyjny podział prawica-lewica. Jak przekonują Markowski i Stanley (2016) o jakiegokolwiek konsolidacji i pojawieniu się socjopolitycznych podziałów można mówić w Polsce dopiero po 2005 roku, od kiedy daje się obserwować również powolny zanik orientacji lewicowych. Za przelomowe dla wytworzenia się wyraźniejszych rozłamów czy konsolidacji preferencji politycznych Polaków autorzy uznali wybory w 2005 roku, kiedy to okazało się, że SLD „całkowicie roztrwonilo popularność, jaką zyskało w 2001 roku” (Markowski i Stan-

ley 2016, s. 30), zastrzegając jednocześnie, że stabilizacja ta może mieć charakter chwilowy. Choć nie jest to przedmiotem zainteresowania autorów w tym konkretnym artykule, na podstawie zaprezentowanych przez nich wniosków można postawić nieco pesymistyczną tezę o konsolidacji sceny politycznej, która dzieli wyborców na zwolenników PiS i PO, czyli konsolidacji, która w pewnym sensie wyklucza mobilizowanie się wokół ugrupowań lewicowych.

Kwiatkowska i in. (2016) zajęli się bezpośrednio ideologicznym wymiarem podziałów na linii prawica-lewica, ze szczególnym naciskiem na „zawartość” tego podziału. Innymi słowy, autorzy zainteresowani byli elementami kształtującymi orientację lewicową i to, w jaki sposób zmieniały się punkty odniesienia prawicowości czy lewicowości w Polsce.

Wykres 3: Poglądy polityczne a identyfikacje lewicowo-prawicowe, 1997–2015\*



Źródło: Kwiatkowska i in. 2016. Im wyższy współczynnik korelacji Pearsona, tym silniejszy związek poglądów na konkretną kwestię ze stopniem „lewicowości” określonego respondenta.

\* Wykres nie pokazuje interpretacji poszczególnych kwestii przez lewicowo bądź prawicowo zorientowanych, a jedynie istotność poglądów dla określenia orientacji. Innymi słowy, są to kwestie które najbardziej polaryzują wyborów

Jednym z pierwszych wniosków przedstawionych przez badaczy było zwrócenie uwagi na zanik orientacji lewicowych w latach 2001–2015, powiększenie się udziału pozostałych grup, w tym skrajnej prawicy (17% w 1997 roku, 22% w 2015). Po drugie, badacze analizowali poglądy na kilka kwestii, które (w ujęciu teoretycznym) uznane zostały za kluczowe dla identyfikacji prawicowej lub

lewicowej (patrz Wykres 3, niżej). Nieprzerwanie najważniejszą kwestią pozostaje tutaj stosunek do Kościoła i aborcji, podczas gdy kwestie ekonomiczne i socjalne (stosunek do podatków, świadczeń socjalnych i prywatyzacji) nigdy nie stanowiły najważniejszych punktów odniesienia, po czym straciły jeszcze na znaczeniu w pierwszej dekadzie lat 2000.

#### Ramka 1: Poparcie dla partii politycznych w Polsce w pierwszym roku po wyborach parlamentarnych 2015 roku

Wybory 2015 roku były impulsem dla zmian na scenie politycznej, które zachwiały dotychczasowym układem dzielącym większość wyborców na zwolenników PiS i PO. W czasie pierwszego roku rządów PiS partia ta umocniła swoją pozycję na scenie politycznej, przyciągając poparcie nawet ponad 40% badanych (wykres 4, poniżej, sierpień). Jednocześnie, największy i najbardziej spektakularny spadek poparcia zanotowała Platforma Obywatelska – z poziomu 30% we wrześniu 2015 do 13% w styczniu 2016, czyli zaledwie kilka miesięcy po wyborach parlamentarnych w październiku 2015 roku. W tym samym czasie dokonał się skokowy wzrost poparcia dla partii Ryszarda Petru: podczas gdy we wrześniu 2015 roku 8% respondentów deklarowało chęć głosowania na .Nowoczesną, w styczniu 2016 partia ta uzyskała rekordowe poparcie 22% respondentów. Wysokie notowania .Nowoczesnej możliwe były najprawdopodobniej dzięki przepływowi poparcia od rozczarowanych wyborców PO, jednak jak pokazują wyniki badań sondażowych z kolejnych miesięcy 2016, poparcie dla obu partii wyrównało się i nigdy nie przekroczyło kilkunastu procent. Pogłębiła się marginalizacja lewicy – zarówno ZL, jak i partia Razem należały w pierwszym roku rządów PiS do trzech najślabszych, ujmowanych w sondażach partii politycznych.

Wykres 4: Poparcie dla poszczególnych partii politycznych: wrzesień 2015–grudzień 2016, według CBOS



Źródło: Raporty CBOS dotyczące poparcia dla partii politycznych

Najwyższy wzrost znaczenia dla identyfikacji ideologicznej odnotowano w przypadku stosunku do Unii Europejskiej. Autorzy wiążą ten ostatni trend z kryzysem uchodźczym, poglądami na temat przyjmowania migrantów i uchodźców w Polsce i wspólną politykę Unii Europejskiej. Szczególnie skrajne partie prawicowe podnosiły w swym przekazie kwestię migrantów, również przez wyraźnie negatywną ocenę wspólnych inicjatyw UE, dotyczących przyjmowania i integracji uchodźców. Po raz pierwszy również w badaniu postaw wyborców tak duże znaczenie miała kwestia integracji migrantów (badana oddzielnie).

Co warto odnotować, po 2011 sytuacja uległa nieco zmianie. – O ile podczas gdy kwestia prywatyzacji przestała być istotna dla samookreślenia się wyborców, o tyle stosunek do podatków oraz i do świadczeń socjalnych okazały się być kwestiami nieco ważniejszymi niż podczas poprzedniej kadencji rządu. Jak przekonują autorzy, wzrost istotności kwestii ekonomicznych i socjalnych jest, między innymi, konsekwencją stopniowego ich przejmowania przez PiS. Choć mniej istotne niż podziały światopoglądowe, kwestie socjalne przestały być domeną lewicy, a zarazem wzrosło ich znaczenie, tym razem po prawej stronie strony sceny politycznej.

Do podobnych wniosków doszli autorzy analizy determinantów preferencji wyborczych Polaków (Zerkowska-Balas, Lyubashenko i Kwiatkowska 2016), przynajmniej jeśli chodzi o hierarchię ważności poszczególnych kwestii (większej istotności odniesień „ideologicznych”) i stosunkowo niedawnego wzrostu znaczenia stosunku do uchodźców i migrantów. Jednak podstawowe pytanie badawcze, na które starali się odpowiedzieć badacze, dotyczyło dynamiki zmian w czynnikach motywujących do głosowania na konkretne partie polityczne, w zależności od momentu

rozwoju polskiej demokracji. Zaproponowali oni więc nieco inną interpretację determinantów preferencji wyborczych. Zgodnie z koncepcją tranzytologiczną, autorzy spodziewali się istotnej zmiany w determinantach preferencji wyborczych Polaków związanej z końcem okresu transformacji i wejściem w „dojrzałą” fazę demokracji. Postępując przy tym koncepcją Carminesa i Stimsona (1986), badacze ci postawili hipotezę, zgodnie z którą „wraz upływem czasu w coraz mniejszym stopniu [wyborcy – dop. autorzy] będą kierowali się łatwymi w odbiorze kwestiami społeczno-kulturowymi, przesuując się w stronę wymagających większego wyrafinowania politycznego zagadnień ekonomicznych” (Zerkowska-Balas, Lyubashenko, and i Kwiatkowska 2016, s. 70). Hipoteza ta nie została potwierdzona przez wyniki analizy empirycznej. W części podsumowującej analizę autorzy podsuwają interpretację wyników badań wskazującą na strategię partii politycznych, które wolą budować poparcie polityczne, wyostrając spory tożsamościowe i prowadząc „wojny kulturowe”. Po dwóch stronach barykady, jak sądzą autorzy, stoi jednak nie lewica i prawica, ale konserwatywna i broniąca tradycyjnych wartości partia Jarosława Kaczyńskiego, a po drugiej – zaś kojarzona przez wyborców z otwartością i nowoczesnością – Platforma Obywatelska. Zwracają zarazem uwagę, że ostatecznie preferencje polityczne łatwiej jest wyjaśnić za pomocą miejsca wyborców w strukturze społecznej (zależnej od miejsca zamieszkania, poziomu dochodu, wykształcenia itp. etc.). Po raz kolejny z analiz tych niemal zupełnie znikają ugrupowania lewicowe.

#### POLSKA, EUROPA WSCHODNIA, PERYFERIE

Wspomniane w powyższych sekcjach podejście „odmian liberalizmu” (Thelen 2014) nawiązuje do ogólniejszej teorii „odmian kapitalizmu” (*varieties of capitalisms*, VoC, Soskice i Hall 2001). Najważniej-



szym elementem podejścia VoC jest systematyczna klasyfikacja współczesnych gospodarek jako liberalne gospodarki rynkowe (*Liberal Market Economies*, LMEs) i koordynowane gospodarki rynkowe (*Coordinated Market Economies*, CMEs). Podejście to zostało również rozpoznane wśród grupy państw „na peryferiach Europy” (Bohle, Greskovits 2012). Polska w tych zestawieniach została sklasyfikowana jako neoliberalizm „zakorzeniony” (*embedded neoliberalism*), razem z pozostałymi państwami Grupy Wyszehradzkiej, głównie z uwagi na umiarkowane ograniczenia w wydatkach na cele społeczne, w porównaniu np. z państwami bałtyckimi, których model kapitalizmu określony został jako najbliższy neoliberalnemu podejściu do gospodarki. A jednak to państwa Europy Środkowowschodniej wydają się przodować w politycznym znaczeniu populistycznej prawicy, na czele z przykładem Węgier. Nawet okrojona wersja neoliberalizmu w wydaniu państw wyszehradzkich nie równoważy bowiem faktu, że kraje te biorą udział w podziale pracy i wykształcenia się specjalizacji w Europie, w której to one dostarczają taniej siły roboczej, przodują w eksporcie półproduktów, nie inwestują w innowację i nie wdrażają nowych technologii, które pomogłyby zmienić strukturę eksportu.

Noémi Lendvai i Paul Stubbs (2015) podejmują próbę analizy „opóźnionego” czy też „wstrzymanego” procesu europeizacji w Europie Wschodniej. Skupiając się na procesach zmian na scenach politycznych w Chorwacji i na Węgrzech, autorzy wskazują na brak „linearnego” rozwoju demokracji czy współczesnego modelu kapitalizmu w tych krajach. Nie uznają oni jednak rozwoju linearnego, czyli swego rodzaju dążenia do integracji z Europą Zachodnią za coś pożądanego, wręcz przeciwnie, wskazują na to, w jaki sposób stosowanie koncepcji takich, jak „konwergencja”, czy „integracja” od początku zakładało peryferyjność Europy Wschodniej. Z jednej strony peryferyjność wykorzystywana jest przez same kraje Europy Wschodniej, które swoją geopolityczną sytuacją uzasadniają swoisty model stosunków z Unią Europejską, w tym czerpanie korzyści w postaci funduszy strukturalnych czy usprawiedliwienia

tego, co same uznają za „rozwojowe” opóźnienia. Z innej strony, Unia Europejska wyposażona jest w całe instrumentarium dyscyplinujące, począwszy od polityki makroekonomicznej, a skończywszy na symbolicznym klimacie upominania poszczególnych państw członkowskich za polityczne kroki niezgodne ze standardami UE, prawami człowieka, wolnością słowa, praworządnością, itp.

Podkreślając polityczny i ideologiczny wymiar wspomnianych wyżej koncepcji, takich jak „konwergencja”, „dywergencja” czy nawet „rozwój”, autorzy stosują koncepcję „zróżnicowanych [wewnętrznie] kapitalizmów” (*variegated capitalisms*, VC), przy czym proces „różnicowania” (*variegation*) rozumieją jako „systematyczną produkcję odmiennych sytuacji geopolitycznych” (Lendvai i Stubbs 2015, s. 447). Koncepcja VC została stosunkowo niedawno rozwinięta głównie w ramach geografii ekonomicznej, w reakcji, a jednocześnie w dialogu ze wspomnianym wyżej podejściem „odmian kapitalizmu” (VoC). Autorzy nowego podejścia (VC) wskazują na konieczność często sztucznego klasyfikowania gospodarek do jednego z tak scharakteryzowanych typów kapitalizmów, wymagającego licznych uproszczeń. Rozciąganie definicji LMEs i CMEs na kraje na peryferiach Unii Europejskiej, Lendvai i Stubbs postrzegają jako wyraz tendencji do traktowania tych krajów (również w sensie analitycznym) jako peryferyjnych, jako takich, które nieustannie właściwie muszą mobilizować się do „rozwoju”, czy do ciągłego dążenia do osiągnięcia pozycji, w której znajdują się najbardziej „zaawansowane” gospodarki i demokracje europejskie. Tymczasem zarówno węgierska, jak i chorwacka droga do osiągnięcia „standardów zachodnich” nie jest linearna, konsekwentna, ale wewnętrznie zróżnicowana, zbudowana ze specyficznych pierwiastków, które są w danym momencie uruchamiane tworząc specyficzne, zmieniające się konfiguracje, czyli wewnętrznie zróżnicowaną odmianę kapitalizmu (VC). Na te pierwiastki składają się jednak wspólne dla krajów Europy Wschodniej, elementy, takie jak: ideologia neoliberalizmu, która najsilniej wpłynęła na kierunek transformacji post-socjalistycznych gospodarek, ideologiczna i instytucjonalna spuścizna po reżimie socjali-

stycznym (łącznie z modelem państwa opiekuńczego), stosunkowo młode instytucje demokracji parlamentarnej, plus elementy lokalne, również związane z budowaniem tożsamości narodowej.

Podejście VC, choć można poddać je krytyce związanej z bardzo luźno nakreślonymi ramami analitycznymi, tłumaczy pozorne sprzeczności w polityce prowadzonej przez Viktora Orbána na Węgrzech, zaskakujące koalicje (liberałów z socjalistami) czy duże poparcie dla członkostwa w Unii Europejskiej w większości nowych państw członkowskich przy jednoczesnym kontestowaniu polityki unijnej, choćby tej dotyczącej uchodźców. Przewrót prawicowy w krajach naszego regionu nie jest więc „krokiem w tył” w procesie integracji z Zachodem czy też cywilizacyjnym „zapadnięciem się”, lecz rekonfiguracją wewnętrznych różnicowań ze wzmocnieniem jednego z wymienionych wyżej elementów. Jak przekonują Lendvai i Stubbs, na Węgrzech, w obliczu kryzysu, politycy zmobilizowali wyłączeni dyskurs etno-narodowościowy i podważyli wartości liberalne w sferze publicznej. Zasady organizacji polityk publicznych, takie jak aktywne włączanie, integracja i obywatelska, czy odpowiedzialność zastąpione zostały przez zasady coraz bardziej restrykcyjnego podziału na tych, którzy „zasługują” na wsparcie czy pomoc, oraz i takich, którzy nie zasługują, które to podziały najczęściej pokrywają się z podziałami związanymi z pochodzeniem etnicznym tak klasyfikowanych grup. Procesowi coraz silniejszych podziałów towarzyszy ideologia familialistyczna, stawiająca w centrum rodzinę, z silnym produktywistycznym elementem, dążeniem do fizycznej reprodukcji narodu.

Jak wspomnieliśmy, prawicowe, choć wciąż wewnętrznie sprzeczne, oblicze wschodnioeuropejskich demokracji jest, w interpretacji zwolenników podejścia VC, przejawem zintensyfikowanych (ale nie zupełnie nowych) dyskursów populistycznych, familialistycz-

nych i etno-narodowych, które już wcześniej obecne były na krajowych scenach politycznych. Kryzys na Węgrzech stał się impulsem do podkreślenia wątków wspólnoty narodowej i etnicznej oraz do wskazywania np. ludności romskiej jako „niezasługujących”, czy wręcz pasożytniczych na „ciężko pracujących” Węgrach.

Prawicowe zwroty też nie są jednakowe i ulegają odwróceniu albo osłabieniu. Można tu podać przykład Czech, gdzie antyunijna konserwatywna prawica zdominowała klimat debaty publicznej po wyborach w 2010 roku, by następnie stracić władzę w wyniku skandalu korupcyjnego w 2013, na rzecz koalicji pod przywództwem Socjaldemokratycznej Partii Czech. Ta ostatni próbowała co prawda złagodzić czeski eurosceptycyzm, rząd wprowadził też reformy wzmacniające np. zaniedbane usługi opiekuńcze, wysiłki te jednak równoważone były antyunijną retoryką prezydenta Czech, Milošava Zemana.

Na tym tle prawicowy zwrot w Polsce to szczególnie przypadkowy przypadek wzmocnienia populistycznej prawicy, która najpierw doszła do władzy na dwa lata (2005--2007), a następnie przez osiem lat działalności w opozycji zdołała wypracować i przedstawić spójną wizję krytyki elit liberalnych, z wykorzystaniem silnych podziałów i światopoglądowych różnic, jakie bodajże najbardziej uwidoczniły się w (nie bezpośrednim) okresie po katastrofie smoleńskiej. Partia Jarosława Kaczyńskiego, która do władzy doszła również na bazie krytyki polskiej wersji transformacji, nie jest tworem ani nowym, wyrasta z tych elementów dyskursów postkomunistycznych, które, podobnie jak na Węgrzech, dążą do wzmocnienia wspólnoty narodowej. Podczas, gdy PiS rozwijało swoją spójną wizję przez lata przebywania w opozycji, dominowała inna interpretacja sytuacji Polski,

głównie inspirowana przez elity liberalne, a politycznie – przez Platformę Obywatelską. Przedstawiała ona Polskę właśnie w kontekście zmiany linearnej, wspinającej się w rankingach konwergencji, modernizacji (mierzonej wysiłkiem w rozwój infrastruktury), innymi słowy – wizję, którą przyjęliśmy jako kraj peryferyjny, który „dogania” Europę. Prawdopodobnie kosztem potrzebnych i odkładanych latami reform polityki społecznej, Polska przez lata utrzymywała status „wzorowego ucznia” Europy, paradoksalnie, dopiero dłuższe przebywanie w procedurze nadmiernego deficytu zmobilizowało rząd polski do częściowego odwrócenia reformy emerytalnej. Przed wyborami z 2015 roku to Polskę stawiano często jako przykład udanej transformacji, również jeśli chodzi o „dojrzałość” polskiej demokracji. Konsekwencją takiego podejścia było postrzeganie zwrotu prawicowego jako „cofnięcia się” w cywilizacyjnym rozwoju Polski.

Interpretacja wydarzeń w Polsce z bardziej elastycznej perspektywy, wskazującej na wewnętrznie zróżnicowany i nieliniarny rozwój wschodnioeuropejskich kapitalizmów, pomaga zrozumieć charakter tych zmian. Zwrot prawicowy nie oznacza, że dyskurs afirmujący polską transformację zupełnie traci na znaczeniu i możliwe, że zostanie on kiedyś uruchomiony i wzmocniony, podobnie jak narracja prawicowa. Rządy prawicy nie oznaczają też braku sprzeczności w głównym przekazie politycznym, jaki formułuje obecny rząd, czy w postawach Polaków. Polacy niezmiennie wspierają Unię Europejską i dają jej instytucje dość sporym zaufaniem. Pod koniec roku 2016, czyli rok po objęciu rządów przez PiS, 80% Polaków popierało integrację z Unią Europejską, a 35% uważało, że integracja z Unią ogranicza niezależność naszego kraju, co stanowiło spadek o trzy punkty procentowe w stosunku do poprzedniego roku (CBOS 2016).

## PODSUMOWANIE

Prawicowy przewrót w Polsce nie jest zjawiskiem wyjątkowym w skali europejskiej, wpisuje się również w polityczne trendy w regionie Europy Wschodniej. Nie jest to również proces, którego byśmy się w ogóle nie spodziewali. Obserwując współczesne wydarzenia polityczne w Polsce i w innych krajach europejskich, nie można pominąć całej ścieżki i procesów zmian na scenie politycznej, jak również transformacji samej lewicy, której świadoma strategia włączania rynkowych elementów reform polityk publicznych do programów działania doprowadziła do marginalizacji tej siły politycznej. Po raz kolejny pragniemy więc podkreślić, że prawicowy zwrot w polityce rozumiemy również jako marginalizację lub zanik politycznego

znaczenia partii socjaldemokratycznych i lewicowych. Obserwacja poparcia dla poszczególnych partii politycznych w Polsce podczas pierwszego roku rządów Prawa i Sprawiedliwości wskazuje na stabilizację podziałów społecznych nie przebiegających na linii prawica-lewica, ale utrwalonych głównie przez stosunek do transformacji: negatywny w przypadku zwolenników PiS. Zagospodarowanie niezadowolonego wynikającego z odkładania ważnych reform poprawiających warunki życia i pracy nie wystarcza jednak dla przyciągnięcia stabilnej liczby potencjalnych wyborców. Prawicowe siły polityczne z premedytacją wykorzystują kryzys uchodźczy, stosując retorykę antyislamską, podtrzymując strach i podziały na „my” przeciwko

„oni”, najlepiej sprawdzające się w przypadku mobilizacji „przeciwko” czemuś, a nie „za” konkretnym projektem zmiany politycznej.

Czy to oznacza, że Polska skazana jest na lata rządów prawicy, podobnie jak w przypadku Węgier? Wydaje nam się, że jeszcze za wcześnie na to, aby przewidzieć wynik wyborczy prawicy za kolejne trzy lata, jednak nic nie wskazuje na spadek popularności rządu czy też przynajmniej symboliczne wzmocnienie lewicy. Przypomina to stabilizację władzy prawicy na Węgrzech. Różnice między sytuacją w Polsce i na Węgrzech widoczne są, kiedy porównujemy choćby siłę i polityczne barwy opozycji. Na Węgrzech to skrajnie prawicowa partia Jobbik powoli wyrasta na lidera opozycji. W Polsce mobilizacja opozycji wokół Komitetu Obrony Demokracji (KOD) stanowi silną przeciwwagę dla Prawa i Sprawiedliwości i dystansuje zwolenników KOD

od zdecydowanie konserwatywnej i ksenofobicznej linii ideologicznej PiS. Jednocześnie retoryka stosowana przez liderów KOD raczej nie podkreśla postulatów typowych dla lewicy i nie wydaje się jej wzmacniać. Brak miejsca dla lewicy w parlamencie oznacza już sporą marginalizację tej siły politycznej, ale brak zdecydowanie lewicowej opozycji, która miałaby również odpowiednie poparcie społeczne, powinien być głównym impulsem do działania dla lewicowych ugrupowań w Polsce i do przedstawienia nowego, inkluzywnego projektu politycznego. Taki projekt być może zagospodaruje różne grupy społeczne: i te, które do tej pory były marginalizowane ekonomicznie i politycznie i te, które zaliczylibyśmy do klasy średniej, a które nie godzą się na prawicową, konserwatywną i antyeuropejską retorykę rządu PiS.

## BIBLIOGRAFIA

- Arndt, Ch. 2013. *The Electoral Consequences of Third Way Welfare State Reforms. Social Democracy's Transformation and its Political Costs*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Beramendi P, Häusermann S, Kitschelt H, Kriesi H. 2015. *Introduction: The Politics Of Advanced Capitalism. W: The Politics Of Advanced Capitalism*. New York: Cambridge University Press.
- Bohle, D., B. Greskovits. 2012. *Capitalist Diversity on Europe's Periphery*. Ithaka: Cornell University Press.
- Carmines, E. G., J. A. Stimson. 1986. *On the Structure and Sequence of Issue Evolution*, „The American Political Science Review” 80 (3), s. 901–920.
- CBOS. 2013. *Równouprawnienie płci?*. Komunikat z badań BS/31/2013. Warszawa: CBOS
- CBOS 2015a. *Forma zatrudnienia a poglądy społeczno-polityczne*. Komunikat z badań 140/2015. Warszawa: CBOS.
- CBOS 2015b. *Co różni zwolenników lewicy, centrum i prawicy?* Komunikat z badań 139/2015. Warszawa: CBOS.
- CBOS 2015c. *Kim są wyborcy, czyli społeczno-demograficzne portrety największych potencjalnych elektoratów*. Komunikat z badań 141/2015. Warszawa: CBOS.
- CBOS 2016. *Polska w Unii Europejskiej*. Komunikat z badań 31/2016. Warszawa: CBOS.
- Dahlström, C., A. Sundell. 2012. *A Losing Gamble. How Mainstream Parties Facilitate Anti-Immigrant Party Success*. „Electoral Studies” 31 (2), s. 353–363.
- Gerrits, A. 2008. *Democratic Regression, Rising Populism and the pitfalls of European Integration*. W: Swoboda, H. I J. M. Wiersma (red.), *Democracy, Populism and Minority Rights*. Renner Institute.
- Golder, M. 2016. *Far Right Parties in Europe*. „Annual Review of Political Science” 19 (1), s. 477–497.
- Ignazi, P. 2003. *Extreme Right Parties in Western Europe*. Oxford University Press.
- Ivarsflaten, E. 2007. *What Unites Right-Wing Populists in Western Europe?: Re-Examining Grievance Mobilization Models in Seven Successful Cases*. „Comparative Political Studies” 41 (1), s. 3–23.

- Kessler, A. E., G. P. Freeman. 2005. *Support for Extreme Right-Wing Parties in Western Europe: Individual Attributes, Political Attitudes, and National Context*. „Comparative European Politics”, nr 3, s. 261–288.
- Krastev, I. 2008. *The Strange Death of the Liberal Consensus*. W: Swoboda, H. I J. M. Wiersma (red.), *Democracy, Populism and Minority Rights*. Renner Institute.
- Kwiatkowska, A., M. Cześnik, M. Zerkowska-Balas, B. Stanley. 2016. *Ideologiczna treść wymiaru lewica-prawica w Polsce w latach 1997–2015*. „Studia Socjologiczne” 4 (223), s. 97–129.
- Lange, S. L. de. 2012. *New Alliances: Why Mainstream Parties Govern with Radical Right-Wing Populist Parties*. „Political Studies” 60 (4), s. 899–918.
- Lendvai, N., P. Stubbs. 2015. *Europeanization, Welfare and Variegated Austerity Capitalisms – Hungary and Croatia*. „Social Policy & Administration” 49 (4), s. 445–465.
- Lucassen, G., M. Lubbers. 2012. *Who Fears What? Explaining Far-Right-Wing Preference in Europe by Distinguishing Perceived Cultural and Economic Ethnic Threats*. „Comparative Political Studies” 45 (5), s. 547–574.
- Markowski, R. 2016. *Wstęp*. „Studia Socjologiczne” 4, s. 13–15.
- Markowski, R., B. Stanley. 2016. *Rozłamy socjopolityczne w Polsce: Iluzja czy rzeczywistość?*. „Studia Socjologiczne” 4 (223), s. 17–40.
- Marx, P. 2014. *Labour market risks and political preferences: The case of temporary employment*. „European Journal of Political Research” 53, nr 1, s. 136–159.
- Marx, P. G. Picot. 2013. *The party preferences of atypical workers in Germany*. „Journal of European Social Policy” 23, nr 2, s. 164.
- Mols, F., J. Jetten. 2016. *Explaining the Appeal of Populist Right-Wing Parties in Times of Economic Prosperity: Economic Prosperity and Populist Right-Wing Parties*. „Political Psychology” 37 (2), s. 275–292.
- MTI-EcoNews. 2013. *Deficit Will Be under 3pc this Year, Says Orban*, 22 lutego.
- Naczyk, M. 2014. *Budapest in Warsaw: Central European Business Elites and the Rise of Economic Patriotism since the Crisis*. Paris: Sciences Po.
- New York Times. 2010. *Growing Budget Deficit Haunts Hungary*, 4 maja.
- Ost, D. 2015. *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Warszawa: Muza.
- Pelinka, A. 2008. *The rise of populism*. W: Swoboda, H., J. M. Wiersma (red.). *Democracy, Populism and Minority Rights*. Renner Institute.
- Rydgren, J. 2005. *Is Extreme Right-Wing Populism Contagious? Explaining the Emergence of a New Party Family*. „European Journal of Political Research” 44 (3), s. 413–437.
- Shields, S. 2012. *Opposing Neoliberalism? Poland’s renewed populism and post-communist transition*. „Third World Quarterly” 33 (2), s. 359–381.
- Soskice, D. W., P. A. Hall. 2010. *Varieties of Capitalism: The Institutional Foundations of Comparative Advantage*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Swoboda, H., J. M. Wiersma (red.). 2008. *Democracy, Populism and Minority Rights*. Renner Institute.
- Thelen, K. 2014. *Varieties of Liberalization and the New Politics of Social Solidarity*. New York: Cambridge University Press.
- Żerkowska-Balas, M., I. Lyubashenko, A. Kwiatkowska. 2016. *Determinanty preferencji wyborczych: Polska w latach 1997–2015*. „Studia Socjologiczne” 4 (223), s. 69–96.
- Zych, T., K. Dobrowolska, O. Szczypiński. 2015. *Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Polska?, Raporty Instytutu Ordo Iuris*. Warszawa: Instytut Kultury Prawnej Ordo Iuris.



Warszawskie Debaty o Polityce Społecznej to wspólne przedsięwzięcie Fundacji im. Friedricha Eberta i Fundacji Międzynarodowe Centrum ds. Badań i Analiz ICRA. Celem projektu jest popularyzacja progresywnych idei w obszarze polityki społecznej przy użyciu argumentów naukowych. Przewodnym motywem cyklu jest wielowymiarowa analiza polityki społecznej: w kontekście międzynarodowym, w stosunku do innych obszarów polityki publicznej oraz w różnych horyzontach czasowych. Każdemu tematowi poświęcane jest seminarium z gościem-ekspertem, które jest otwarte dla szerokiej publiczności, oraz ekspercka publikacja, zawierająca rekomendacje dla polityki społecznej.



[www.icra.pl](http://www.icra.pl)



[www.feswar.org.pl](http://www.feswar.org.pl)

Wydawca:  
Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce wspólnie  
z Fundacją Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA)

Nieodpłatna dystrybucja:  
Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce  
ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa  
lub  
Fundacja Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA)  
ul. Skarbka z Gór 132E/61, 03-287 Warszawa

© 2017 by Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce  
ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa  
[www.feswar.org.pl](http://www.feswar.org.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Komercyjne użycie materiałów wydanych przez Fundację im. Friedricha Eberta jest  
zabronione bez pisemnej zgody Fundacji.

Redakcja: Maciej Kropiwnicki, Michał Polakowski, Dorota Szelewa, Bastian Sendhardt  
Layout, skład i druk: MyWorks Studio, Warszawa

Autorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi zawarte w tej publikacji.  
Wypowiedziane twierdzenia nie muszą w całości korespondować ze stanowiskiem Fundacji  
im. Friedricha Eberta (Friedrich-Ebert-Stiftung).

Printed in Poland 2017

ISBN 978-83-64062-19-3

Publikacja została złożona czcionką Inder. Copyright (c) 2011 by Sorkin  
Type Co ([www.sorkintype.com](http://www.sorkintype.com)), with Reserved Font Name "Inder".